

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 października 2016 r., wydanym w sprawie z powództwa J. K. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowej we W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 14.621,00 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od kwoty 5.000,00 zł od dnia 24 maja 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 5.000 zł od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 9.621,00 zł od dnia 22 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.771,20 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od kwoty 10,00 zł od dnia 24 maja 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., z odsetkami ustawowymi za opóźnienie kwoty 10,00 zł od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zakresie kwoty 1.761,20 zł od dnia 22 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;
3. oddalił powództwo w pozostałej części;
4. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 931,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;
5. przyznał i nakazał wypłacić tymczasowo ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz biegłej kwotę 120,00 zł tytułem wynagrodzenia za wydaną pisemną opinię uzupełniającą;
6. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 2.225,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
7. odstąpił od obciążenia powódki nieuiszczonymi kosztami postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 10 kwietnia 2013 r. powódka, poślizgnąwszy się na mokrej podłodze, upadła na posadzkę w części sklepowej marketu K. w B., doznając urazu lewej ręki. Bezpośrednio po zdarzeniu została przewieziona do szpitala, w którym po wykonaniu badania rtg rozpoznano wieloodłamowe złamanie dalszej nasady kości promieniowej bez przemieszczenia. Lewą rękę powódki unieruchomiono w gipsie dłoniowo-ramiennym, zalecono noszenie jej na temblaku oraz dalsze leczenie ambulatoryjne. Po wypadku powódką zajmowała się jej córka, bo przez pewien czas po wypadku nie była ona w stanie egzystować samodzielnie, w szczególności nie mogła zajmować się domem, sprzątać, robić zakupów a największe trudności miała z myciem i ubieraniem się. Po 6 tygodniach poszkodowanej zdjęto opatrunek gipsowy, ale ręka była nadal niesprawna i powódka nie mogła nadal wykonywać najprostszych czynności. Podjęła próbę rehabilitacji, która okazała się nieskuteczna, bo po kilku zabiegach ręka spuchła i bardzo bolała. Lewa ręka powódki nadal nie jest w pełni sprawna, bo J. K. nie może wziąć w nią niczego cięższego, odkurzać, sprzątać może tylko prawą ręką, nie radzi sobie z myciem głowy czy pleców. Dolegliwości bólowe powracają głównie przy zmianach pogody i powódka przyjmuje wówczas leki przeciwbólowe. Boi się wrócić do swojego mieszkania, kiedy na dworze jest choć trochę ślisko, obawia się, że sama nie da sobie rady.

W zakresie ortopedycznym przedmiotowy wypadek skutkował trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 5 % z powodu złamania lewego nadgarstka wygojonego z ograniczeniem ruchomości. Aktualnie utrzymują się ograniczenia ruchomości w nadgarstku lewej ręki, które są skutkiem 6-tygodniowego unieruchomienia i nieefektywnego usprawniania po uzyskaniu zrostu kostnego. Występujące niewielkie ograniczenia ruchomości lewego barku we wszystkich płaszczyznach są skutkiem noszenia unieruchomionej kończyny na temblaku, jednak przy praworęczności powódki nie ograniczają one w sposób istotny jej sprawności. Cierpienia fizyczne spowodowane bólem pourazowym i unieruchomieniem gipsowym były znaczne w pierwszym tygodniu po złamaniu, a następnie niewielkie, ale nasilały się do miernych podczas wykonywania bolesnych ćwiczeń zmierzających do odtworzenia ruchomości w przykurczonych stawach i utrzymywały się do końca sierpnia 2013 roku; po tej dacie mogą mieć ewentualnie charakter wysiłkowo-

przeciążeniowy i będą nieznaczne. Obecny stan zdrowia powódki oraz rokowania są stabilne, nie doszło do znacznego stopnia naruszenia sprawności poza miernymi dolegliwościami i ubytkami.

Poszkodowana w okresie unieruchomienia kończyny górnej lewej w opatrunkach gipsowych oraz w pierwszym tygodniu po usunięciu gipsu wymagała opieki osób trzecich w zakresie czynności higienicznych i wszystkich codziennych w wymiarze 3-4 godzin dziennie, a od czerwca do sierpnia 2013 roku konieczna była pomoc w wymiarze 1 godziny dziennie w czynnościach wymagających oburęczności oraz w przenoszeniu większych zakupów. Powódka otrzymała od lekarza instruktaż wykonywania ćwiczeń usprawniających we własnym zakresie, a niepodjęcie rehabilitacji po uzyskaniu zrostu kostnego mogło wpłynąć na jej obecny stan w zakresie ruchomości nadgarstka i barku lewej ręki, na rokowanie i wysokość uszczerbku, który mógłby być mniejszy, gdyby rehabilitacja była prowadzona. Po wypadku u powódki nie stwierdzono zmian urazowych lewego barku, wobec czego ćwiczenia czynne stosowane od pierwszych dni po urazie nie powinny wywoływać dolegliwości bólowych i przy systematycznym stosowaniu przez cały okres unieruchomienia przedramienia znacznie zmniejszyłyby obecną dysfunkcję barku. Wieloletnie nawracające dolegliwości bólowe kręgosłupopochodne w przebiegu samoistnej choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa nie miały wpływu na rozmiar urazu kończyny górnej, długość leczenia, zakresu bólu i ograniczenia ruchomości w stawach kończyny górnej lewej.

W wyniku wypadku z dnia 10 kwietnia 2013 r. J. K. doznała urazu, którego skutkiem jest wystąpienie zaburzeń adaptacyjnych o obrazie zespołu lękowo-depresyjnego. Dolegliwości te są nadal uciążliwe dla powódki – powodują utrudnienia w organizacji codziennej aktywności wynikające z utrzymującej się apatii, lęki, uzależnienie od pomocy córki i trudności decyzyjne. W zakresie psychiatrycznym wypadek spowodował u niej długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 4 %. Przed wypadkiem powódka nie wymagała leczenia psychiatrycznego ani pomocy psychologa. Ponieważ w czasie, kiedy doszło do zdarzenia, powódka mieszkała sama i nawet codzienne czynności były dla niej trudne, dołączył się do tego lęk przed wychodzeniem z domu, niesprawnością, zaniżona samoocena, obniżony nastrój i osłabienie mechanizmów obronnych osobowości w sytuacji przewlekłe utrzymującego się stresu. Rokowania co do poprawy stanu zdrowia są dobre, opisywane dolegliwości mają tendencję do stopniowego ustępowania, lecz może to być proces długotrwały.

Pismem z dnia 24 kwietnia 2013 r. J. K. zgłosiła (...) Oddział w Polsce jako ubezpieczycielowi pozwanego roszczenie o zapłatę kwoty 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.280,00 zł tytułem odszkodowania, a ubezpieczyciel po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił na jej rzecz kwotę 4.224,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 588,00 zł jako zwrot kosztów opieki osób trzecich.

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego Sąd meriti przyjął, że przyczyną zdarzenia, w wyniku którego powódka doznała urazu, było poślizgnięcie się na mokrej podłodze marketu, wskazując, iż strona pozwana potwierdziła, że do zdarzenia doszło we wskazanym markecie, a kwestionowała jedynie możliwość przypisania stronie pozwanej bezprawnego i zawinionego postępowania. Powódka oświadczyła, że poślizgnęła się na mokrej podłodze w miejscu, które nie było w żaden sposób oznaczone, a strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu, który umożliwiłby obalenie tego twierdzenia.

Jako podstawę prawną wydanego rozstrzygnięcia Sąd wskazał art. 415 k.c. uznając, że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy zaistniały podstawy dla częściowego uwzględnienia powództwa, ponieważ przyczyną upadku powódki, a w konsekwencji doznania przez nią opisanego powyżej urazu, było nienależyte i niezgodne z obciążającymi pozwanego obowiązkami utrzymanie miejsca, w którym doszło do zdarzenia, w szczególności zaś brak należytego oznaczenia, że podłoga marketu była mokra. Sąd doszedł do przekonania, że w realiach niniejszej sprawy powódka wykazała zaistnienie przesłanek odpowiedzialności pozwanego, skoro niewątpliwie doznała szkody w wyniku upadku na nieruchomości objętej zarządem przez pozwaną spółkę wobec niewłaściwego zabezpieczenia szlaku komunikacyjnego, a zebrany materiał dowodowy w postaci jej wyjaśnień przekonuje, że przyczyną wypadku było poślizgnięcie się na mokrej podłodze marketu. Strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu obalającego to twierdzenie, zaś zgodnie zaś z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ponieważ powódka doznała szkody w następstwie niewłaściwego oznaczenia śliskiego

miejsca w miejscu zdarzenia, należało uznać, że w ustalonych okolicznościach sprawy ziściły się wszystkie przesłanki odpowiedzialności opartej na art. 415 k.c.

Jako podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie Sąd Rejonowy wskazał art. 445 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., który przewiduje, iż w wypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powołana krzywda ujmowana jest jako cierpienie psychiczne i fizyczne wynikające z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Ocena kryteriów, jakie decydują o wysokości przyznanej tytułem zadośćuczynienia „odpowiedniej sumy”, jest ustalana przez Sąd w każdym przypadku indywidualnie. Rozważając zagadnienie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę zakres doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu, fakt, że jej cierpienia fizyczne spowodowane bólem pourazowym i ciężkim unieruchomieniem gipsowym były znaczne w ciągu pierwszego tygodnia, a następnie niewielkie, i że nadal utrzymują się zaburzenia adaptacyjne, które mają tendencję do stopniowego ustępowania. W ocenie Sądu I instancji spór stron w niniejszej sprawie dotyczył w zasadzie tego, czy powódka przyczyniła się do powstania szkody, a więc do oceny jej zachowania się w czasie zdarzenia w kontekście art. 362 k.c. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności treść opinii biegłych, daje podstawę do stwierdzenia, że mimo iż faktyczną przyczyną upadku i doznanej szkody było poślizgnięcie się na mokrej podłodze, to niepodjęcie przez powódkę rehabilitacji wpłynęło negatywnie na odzyskanie stanu zdrowia sprzed wypadku, a w konsekwencji stwierdzić należało po jej stronie przyczynienie się do powstania szkody, które trzeba ocenić na 20%. Ostatecznie Sąd uznał, że doznaną przez powódkę krzywdę rekompensuje kwota 18.276,00 zł, choć dalej zaznaczył, że „(...) pełna kwota winna wynieść zdaniem Sądu blisko 22.500 zł (...)”. Wobec konieczności uwzględnienia przyczynienia się powódki do powstania szkody, zadośćuczynienie zostało obniżone do kwoty 14.621,00 zł i taką właśnie kwotę zasądzono od pozwanego.

Jako podstawę rozstrzygnięcia dotyczącego odszkodowania z tytułu kosztów opieki osób trzecich Sąd Rejonowy wskazał art. 444 § 1 k.c. i zaznaczył, że z opinii biegłych wynika, iż pomoc innych osób była powódce potrzebna do końca maja 2013 roku w wymiarze 4 godzin dziennie oraz przez kolejne 3 miesiące w wymiarze 1 godziny dziennie, a w praktyce niezbędną opiekę świadczyła poszkodowanej córka. Wysokość stawki wynagrodzenia za opiekę ustalono w oparciu o średnie stawki wynagrodzenia dla opiekunki domowej stosowane przez (...) Komitet Pomocy (...), które w 2013 roku wynosiły 9,50 zł/h do 30 czerwca 2013 r. i 11,00 zł/h od dnia 1 lipca 2013 r., a w soboty, niedziele i święta o 100 % więcej. Kwotę należnego z tego tytułu odszkodowania pomniejszono proporcjonalnie do ustalonego na 20 % stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody, co dało kwotę 1.771,20 zł. W pozostałej części powództwo o odszkodowanie Sąd Rejonowy oddalił jako nieuzasadnione.

Odnosząc się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia się roszczenia powódki w zakresie rozszerzonego powództwa, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że wytoczenie powództwa o zapłatę kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i o 10,00 zł tytułem odszkodowania przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania w pełnych należnych poszkodowanej kwotach, mimo iż do rozszerzenia powództwa doszło w toku procesu już po upływie terminu przedawnienia. Zdaniem Sądu, wniesione powództwo było czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. i bez znaczenia dla oceny kwestii jego przedawnienia jest fakt, iż pierwotnie domagała się ona zapłaty niższych kwot, bo istotna jest w tym kontekście tożsamość roszczenia i to, by czynność zmierzała do jego dochodzenia. Rozmiar krzywdy nie był możliwy do określenia w chwili wytoczenia powództwa, czego powódka miała świadomość, i dlatego wnosila o przeprowadzenie w tej materii postępowania dowodowego, którego wynik wskazał na rzeczywisty rozmiar doznanej szkody i pozwolił określić, jaka suma będzie odpowiednia tytułem zadośćuczynienia pieniężnego oraz odszkodowania. Według Sądu I instancji, dokonana w toku procesu taka modyfikacja żądania nie była zmianą powództwa wywierającą skutki w zakresie przedawnienia, a zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia Sąd uznał za chybiony. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., mając na uwadze to, że powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi pozwanej spółki w dniu 24 kwietnia 2013 r., zatem w zakresie odsetek od kwoty 5.010,00 zł możliwe było uwzględnienie żądania pozwu w całości. Roszczenie rozszerzono na rozprawie w dniu 21 lipca 2016 r., zatem w zakresie rozszerzonego powództwa zasądzono odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 22 lipca 2016 r. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c., przy rozdzieleniu ich stosownie do wyniku postępowania, a

więc przyjmując, że powódka przegrała sprawę w 20 %. Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążenia J. K. kosztami w zakresie, w jakim przegrała sprawę, uznając, że takie rozstrzygnięcie uzasadnia jej trudna sytuacja majątkowa oraz subiektywne przekonanie o słuszności jej racji na etapie wnoszenia powództwa.

Wyrok ten w zakresie punktu 1, 2, 4 i 6 zaskarżyła strona pozwana, zarzucając naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób przekraczający swobodną ich ocenę, a także na dokonaniu ustaleń kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób nielogiczny, sprzeczny z doświadczeniem życiowym i nie wynikający z jakichkolwiek wiarygodnych dowodów;
- art. 415 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że krzywda powódki została wyrządzona bezprawnym i zawinionym działaniem pozwanej, podczas gdy powódka nie dowiodła okoliczności zdarzenia, z którym łączyła odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej oraz nie przedstawiła żadnego wiarygodnego dowodu na okoliczność winy i bezprawności pozwanej;
- art. 6 k.c. w związku z art. 415 k.c., poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że to na pozwanej spoczywał ciężar dowodu obalającego twierdzenia powódki o istnieniu winy pozwanej, podczas gdy powódka winna była wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, w tym winę i bezprawność jej postępowania;
- art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że wniesienie przez powódkę powództwa w dniu 2 listopada 2013 r. spowodowało przerwanie biegu przedawnienia nie tylko co do roszczeń objętych tym powództwem, ale również co do roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania objętych rozszerzonym żądaniem powódki, dokonany podczas rozprawy 21 lipca 2016 r., czyli już po upływie trzech lat od dnia, w którym powódka dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej o jej naprawienia, co w konsekwencji doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd żądań powódki, które powinny podlegać oddaleniu z uwagi na upływ terminu ich przedawnienia;
- art. 362 k.c. poprzez błędne ustalenie, że zasadne było zmniejszenie zadośćuczynienia zasądzzonego powódce o 20 %, podczas gdy według wyników postępowania dowodowego oraz stanowiska pozwanej, zasadne było przyjęcie 80-procentowego przyczynienia się powódki do powstania szkody, co skutkowało błędnym zasądzeniem na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 14.621,00 zł zamiast w kwocie 3.655,00 zł;
- art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. poprzez nieuprawnione przyjęcie, że pozwana popadła w opóźnienie ze spełnieniem świadczeń na rzecz powódki w dniu 24 maja 2013 r. i w konsekwencji nieuprawnione przyjęcie, że powódce przysługuje wobec pozwanej roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczeń od tego dnia;

W konsekwencji sformułowanych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania, w tym o kosztach zastępstwa procesowego, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, przed Sądami obu instancji według norm przepisanych.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 6 kwietnia 2017 r. strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego oraz ponowiła zawarty w pozwie wniosek o załączenie akt szkodowych obejmujących oryginały dokumentów zgromadzonych w aktach postępowania likwidacyjnego na okoliczność ustaleń dokonanych w tym postępowaniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przystępując do oceny jej zasadności, Sąd odwoławczy stwierdza, że prawidłowość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w istocie nasuwa istotne zastrzeżenia. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd ten przyjął za prawdziwe powołane przez powódkę w pozwie okoliczności, w jakich – według zaprezentowanej tam wersji wydarzeń – doszło do powstania szkody, a mianowicie ustalił, że powódka w dniu 10 kwietnia 2013 r. w należącym do pozwanego sklepie upadła, ponieważ poślizgnęła się na mokrej podłodze. Nie jest do końca jasne, jakiego rodzaju rozumowanie doprowadziło Sąd do takiego wniosku, ponieważ w uzasadnieniu wskazano dwojakie jego wytłumaczenie. Po pierwsze, na k. 6 uzasadnienia (w dwóch różnych akapitach) Sąd zdaje się wywodzić, że ustalenia takie w ogóle nie wymagają dowodu i dla ich poczynienia wystarczające jest oświadczenie poszkodowanej, natomiast jeśli pozwany twierdzi, że było inaczej, to na nim spoczywa z mocy art. 6 k.c. ciężar wykazania prezentowanej wersji wydarzeń, ponieważ to on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne. Rozumowanie takie łączy się w opinii Sądu II instancji z rażącym naruszeniem art. 6 k.c. i w żadnym razie nie można się z nim zgodzić. Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że zadaniem powódki dochodzącej roszczenia odszkodowawczego jest udowodnienie wszystkich jego przesłanek, w tym także bezprawnego i zawinionego zachowania sprawcy, które stało się przyczyną szkody – w realiach rozpoznawanej sprawy chodzi o zaniechanie pozwanego polegające na pozostawieniu mokrej podłogi bez odpowiedniego zabezpieczenia klientów przed poślizgnięciem się na niej i upadkiem. To właśnie powódka wywodzi z faktów składających się na przesłanki roszczenia odszkodowawczego skutki prawne i to ona winna je udowodnić, jak to nakazuje art. 6 k.c., natomiast żaden przepis prawa nie nakłada na pozwanego obowiązku wykazania okoliczności przeciwnej. Podniesiony przez skarżącego zarzut dotyczący zastosowania tego przepisu jest w pełni trafny.

Niejako alternatywnie Sąd przyjmuje jednak na k. 2 uzasadnienia, że powyższe fakty zostały przez powódkę wykazane za pomocą dowodu z jej przesłuchania w charakterze strony przeprowadzonego na rozprawie w dniu 6 października 2016 r. Zaznaczyć trzeba w pierwszej kolejności, że nie ulega wątpliwości, iż przedmiotowa okoliczność jako sporna między stronami w istocie wymagała dowodu, ponieważ choć pozwany przyznał, iż powódka upadła na terenie sklepu, to jednak zdecydowanie zaprzeczył opisywanym przez nią swoim zaniechaniom, które jakoby miały do tego doprowadzić. Dość kuriozalne było stanowisko pełnomocnika powódki przedstawione na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi, kiedy wywodził on, że uważał tę kwestię za bezsporną, skoro ubezpieczyciel uznał roszczenia poszkodowanej co do zasady i wypłacił część świadczeń odszkodowawczych. Pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki teza, że stanowisko ubezpieczyciela co do istnienia przesłanek odpowiedzialności własnej i będącej jej źródłem odpowiedzialności podmiotu ubezpieczeniowego jest w jakiegokolwiek mierze tożsame ze stanowiskiem pozwanego co do stanu faktycznego sprawy, ponadto – jak już powiedziano wyżej - strona pozwana wyjątkowo dobitnie sprecyzowała swoje stanowisko co do przedmiotowej okoliczności w odpowiedzi na pozew, zaprzeczając twierdzeniom powódki dotyczącym tych okoliczności faktycznych sprawy.

Nie jest jednak oczywiste, czy wskazywany dla wykazania tego faktu przez Sąd meriti dowód został w ogóle przeprowadzony, ponieważ uzasadnione wątpliwości budzi uznanie złożonego na rozprawie w dniu 6 października 2016 r. oświadczenia powódki za element jakiegokolwiek środka dowodowego. Z treści protokołu rozprawy wynika, że oświadczenie co do kluczowej okoliczności J. K. złożyła nie w trakcie jej przesłuchania w charakterze strony przeprowadzonego na podstawie art. 299 k.p.c., lecz w następnej, końcowej już fazie rozprawy, kiedy to strony zabierają głos, by przedstawić finalne stanowisko w sprawie, co następuje – jak wynika z art. 224 § 1 k.p.c. – już po zakończeniu postępowania dowodowego, ale jeszcze przed zamknięciem rozprawy. Głosy końcowe stron służą prezentacji ich stanowiska co do stanu faktycznego i prawnego sprawy, roztrząsaniu wyników postępowania dowodowego, a nawet zgłaszaniu tych wniosków, które można jeszcze złożyć przed zamknięciem rozprawy, w tym także dowodowych, natomiast trudno sobie wyobrazić, aby już po zakończeniu postępowania dowodowego, w ramach prezentowania końcowych stanowisk, możliwe było przeprowadzenie nowego dowodu czy uzupełnienie dowodu już przeprowadzonego bez złożenia wniosku w tym przedmiocie i uwzględnienia go przez Sąd. Jeśli taki wniosek nie został złożony – choć strona powodowa bez przeszkód mogła to zrobić – to wypowiedź powódki, która notabene miała miejsce już nawet po zajęciu końcowego stanowiska przez przeciwnika procesowego i po zwróceniu przez niego uwagi na fakt niewykazania przyczyny szkody w kontekście bezprawności i zawinienia po stronie pozwanego, należy potraktować nie jako element dowodu z jej przesłuchania, ale jako jej stanowisko końcowe co do stanu faktycznego

sprawy, stanowiące zresztą konsekwentne powtórzenie stanowiska początkowego zaprezentowanego w pozwie; do takiego poglądu przychylił się ostatecznie Sąd odwoławczy.

Nawet jednak gdyby przyjąć niezwykle liberalną interpretację unormowań proceduralnych i uznać wygłoszone przez powódkę oświadczenie za złożone w ramach przeprowadzania dowodu z jej przesłuchania, to i tak należałoby stwierdzić, że jego moc dowodowa, oceniana przy uwzględnieniu reguł dowodowych z art. 233 § 1 k.p.c. nie jest z pewnością na tyle znacząca, aby uznać przedmiotową okoliczność za udowodnioną. Słusznie podnosi apelujący, że zasady doświadczenia życiowego nakazują traktować wyjaśnienia stron procesu z dużą rezerwą, a to z uwagi na bezpośrednie zainteresowanie wynikiem postępowania; dotyczy to zwłaszcza wykazywania kluczowych dla uwzględnienia powództwa okoliczności, zwłaszcza jeśli w żadnej mierze nie potwierdza ich, choćby pośrednio, pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Zdaniem Sądu II instancji, nie sposób opierać decyzji o uwzględnieniu powództwa wyłącznie na jednym gołosłownym i niepopartym jakimikolwiek dowodami oświadczeniu powódki; regułą postępowania cywilnego – przytaczaną już zresztą powyżej – jest jednak to, że sporne okoliczności, zwłaszcza te, które mają szczególnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, należy przekonująco udowodnić.

Przechodząc do konkluzji, stwierdzić należy, że o ile nawet uznać, że powódka zaoferowała dowód na okoliczność przyczyny poślizgnięcia się przez nią w należącem do pozwanej spółki sklepie, to był to dowód dalece niewystarczający dla poczynienia na jego podstawie określonych ustaleń faktycznych. Bezsporne jest, że w toku postępowania rozpoznawczego strona powodowa, choć reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, nie złożyła w celu wykazania przedmiotowej okoliczności żadnego innego wniosku dowodowego. Z pewnością za wniosek taki nie może zostać uznane żądanie zawarte w punkcie 3 petitum pozwu o dość enigmatycznej treści, gdzie domagano się zobowiązania pozwanego wówczas ubezpieczyciela do złożenia akt postępowania likwidacyjnego „(...) na okoliczność ustaleń dokonanych w tym postępowaniu (...)”. Wydaje się, że tę wysoce niestaranną z punktu widzenia precyzji języka prawniczego wypowiedź należy zapewne rozumieć w ten sposób, że powódka domagała się w ten sposób, by Sąd wydał postulowane zarządzenie w trybie art. 248 § 1 k.p.c., a uzasadniała swoje żądanie zamiarem późniejszego wnioskowania o dopuszczenie dowodów z poszczególnych dokumentów w tych aktach się znajdujących. Prawdą jest, że Sąd I instancji tego wniosku nie rozpoznał, jednak w ocenie Sądu odwoławczego to uchybienie proceduralne nie wpłynęło w żaden sposób na wynik postępowania, ani też nie naruszyło praw procesowych J. K.. Odnotować bowiem należy, że strona powodowa w toku całego postępowania pierwszoinstancyjnego nie zainteresowała się ostatecznie tym, czy stosowne zarządzenie zostało wydane i czy akta te nadesłano, choć musiała się przecież wcześniej z nimi zapoznać, o ile zamierzała zgłosić oparte na znajdujących się tam dokumentach wnioski dowodowe; co więcej, na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi pełnomocnik powódki oświadczył, że nawet był przekonany, iż akta likwidacyjne zostały załączone do akt sprawy, a jednak żadnych związanych z nimi wniosków dowodowych nie zgłosił. Oznacza to, że niezależnie od tego, czy Sąd meriti złożony wniosek rozpoznałby czy nie i niezależnie od zapadłego w tym przedmiocie rozstrzygnięcia, przebieg postępowania dowodowego nie uległby zmianie, a w konsekwencji nie sposób wywodzić, że powódka wskutek uchybienia Sądu została w jakiegokolwiek mierze pozbawiona możliwości wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności dotyczących bezprawnego i zawinionego zachowania sprawcy. Bierność strony pozwanej w zakresie zgłaszania wniosków dowodowych odnoszących się do dokumentów z akt postępowania likwidacyjnego – choć reprezentujący ją pełnomocnik był przekonany, że ma możliwość ich zgłoszenia – wskazuje na to, że najpewniej zrezygnowała ona z początkowego zamiaru i ostatecznie nie planowała uzupełniania w tym zakresie postępowania dowodowego. Z tych też przyczyn pominięty został tożsamy wniosek o załączenie akt postępowania likwidacyjnego ponowiony przez profesjonalnego pełnomocnika powódki podczas rozprawy apelacyjnej. W ocenie Sądu II instancji, skoro strona powodowa ostatecznie nie podjęła w toku postępowania pierwszoinstancyjnego działań zmierzających do powołania dowodów z dokumentów znajdujących się w tych aktach – mimo przekonania, że taka możliwość istnieje – to odmienny zamiar objawiony na etapie postępowania odwoławczego należy uznać za spóźniony, a wnioski zmierzające do uzyskania tych dowodów mogą być pominięte w trybie art. 381 k.p.c., zważywszy, że potrzeba ich przeprowadzenia istniała także na poprzednich etapach sprawy. Dodać jeszcze należy, że okoliczności, które zgodnie z treścią wniosku miały zostać ostatecznie na tej drodze wykazane – a więc to, co zdołał ustalić ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym – nie wydają się istotne dla

rozstrzygnięcia sprawy w przeciwieństwie do faktycznego stanu rzeczy w zakresie okoliczności składających się na przesłanki roszczenia odszkodowawczego.

Reasumując dotychczasowe wywody, Sąd odwoławczy stwierdza, że zarzuty apelacyjne odnoszące się do sposobu i zakresu poczynienia ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji okazały się trafne, a zgromadzony materiał dowodowy wymagał dokonania ponownej jego oceny na gruncie dyrektyw z art. 233 § 1 k.p.c. – co skutkowało koniecznością przyjęcia, że określone istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty, które Sąd meriti przyjął za wykazane – dotyczące przyczyny upadku powódki w kontekście ewentualnych bezprawnych i zawinionych zaniechań pozwanego – w rzeczywistości nie znajdują oparcia w dowodach przedstawianych przez strony zgodnie z ciężarem nałożonym na nie przez art. 6 k.c. i art. 232 zd. I k.p.c. Zdaniem Sądu II instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje ostatecznie podstaw do przyjęcia, że J. K. udowodniła, iż przyczyną jej upadku było poślizgnięcie się na mokrej podłodze.

Powyższe błędne ustalenie faktyczne skutkowało naruszeniem przez Sąd I instancji art. 415 k.c., ponieważ przy rozstrzygnięciu o zasadności roszczenia błędnie i bez należytych ku temu powodów uznano, że pozwany jest zobowiązany do naprawienia szkody, mimo że nie było wystarczających podstaw w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym do przyjęcia, że szkoda miała swoje źródło w bezprawnym i zawinionym zachowaniu strony pozwanej, a więc pomimo nieistnienia zasadniczej przesłanki deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Konstatacja taka, przy jednoczesnym braku innych materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności pozwanej, skutkuje uznaniem, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zaskarżonej części uznać należy za nieprawidłowe, gdyż powództwo nie było usprawiedliwione co do zasady. W tej sytuacji rozpatrywanie trafności pozostałych zarzutów apelacyjnych – dotyczących kwestii przedawnienia, rozmiaru przyczynienia się poszkodowanej do szkody i odsetek – jest bezprzedmiotowe.

Mając na uwadze powyższe, Sąd II instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok poprzez oddalenie powództwa w zakresie roszczeń, o których rozstrzygnięto w punkcie 1 i 2 decyzji Sądu meriti. Korekta orzeczenia merytorycznego skutkowałą koniecznością modyfikacji rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, ponieważ powódka przegrała sprawę w całości, a zatem winna zostać tu zastosowana wynikająca z art. 98 k.p.c. zasada odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzoną z tego tytułu kwotę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanej w kwocie 1.200,00 zł, ustalone w oparciu o § 6 pkt 4 i § 2 ust 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2013. 461 j.t.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. Inną konsekwencją wydania orzeczenia reformatoryjnego był brak podstaw prawnych do obciążania strony pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych przez Skarb Państwa, a w rezultacie rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 6 zaskarżonego wyroku zostało wyeliminowane z jego tenoru.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł również zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, zasądzając od J. K. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej we W. kwotę 3.220,00 zł, na którą złożyła się uiszczona przez stronę pozwaną opłata sądowa od apelacji w kwocie 820,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanej w postępowaniu odwoławczym w kwocie 2.400,00 zł, ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804) w brzmieniu sprzed dokonanej nowelizacji.